

dr hab. **Krystyna Pasterczyk** prof. UŚ
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji w
Cieszynie Instytut Sztuk Plastycznych

Cieszyn, 11. 05. 2023 r.

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ pt. „MY WODA / WE THE WATER”

mgr Wojciecha Radtke sporządzona w związku z postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki, wszczętym 19 stycznia 2023 r. przez Radę ds. stopni w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

INFORMACJE OGÓLNE OKANDYDACIE

Wojciech Radtke (1967), studiował w PWSSP w Gdańsku na Wydziale Rzeźby (1989-1994), dokończył studia w ASP w Gdańsku na Wydziale Rzeźby i Intermediów (2018-2019). Tytuł magistra uzyskał 17 czerwca 2019. Promotor dyplomu – prof. Katarzyna Józefowicz / aneks prof. Grzegorz Klamana. Absolwent Szkoły Doktorskiej ASP (2019-2022). Od 2010 – do dzisiaj lider pomorskiego convivium Slow Food. Współtwórca grupy SM Rk+. Stypendysta Ministerstwa Kultury, Urzędu Marszałkowskiego, Wydziału Kultury Miasta Gdańsk. Senator ASP w Gdańsku.

Artysta interdyscyplinarny działający w obszarze Art & Science / Bio Art. Reżyser, rzeźbiarz, malarz, scenograf, fotograf, grafik, designer. Organizator wystaw, spektakli, eventów, festiwali. Autor, współautor, uczestnik kilkudziesięciu wystaw indywidualnych i zbiorowych, spektakli teatralnych, scenografii, filmów dokumentów filmowych i fotograficznych w Wenecji, Hanowerze, Oslo, Paryżu, Monte Carlo, Mediolanie, Weil am Rhein, Kilonii, Le Mans, Wielopolu, Legnicy, Nowej Hucie, Krakowie, Gdańsku, Radomiu, Sopocie, Wrocławiu, Łodzi, Poznaniu, Warszawie. Dodatkowe doświadczenie dydaktyczne w ASP we Wrocławiu – ekspert, zajęcia ze studentami (2020/2021).

Nigdy wcześniej nie ubiegał się o stopień doktora.

OCENA DYSSERTACJI PISEMNEJ

Przewód doktorski mgr Wojciecha Radtke został wszczęty 19 stycznia 2023 r. w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku na Wydziale Rzeźby i Intermediów. Był realizowany pod opieką promotora prof. Grzegorza Klamana oraz promotora pomocniczego dr Romana Nieczyפורowski. Temat rozprawy „MY WODA / WE THE WATER” został sformułowany w nawiązaniu do historycznych słów Lecha Wałęsy „My Naród”, którymi rozpoczął on swoje przemówienie w amerykańskim Kongresie (1989).

Rozprawa doktorska Wojciecha Radtke, to interesująca i oryginalna praca. Napisana jasnym, zrozumiałym językiem, przejrzysto skomponowana i bogato zilustrowana. Składa się z przedmowy, siedmiu rozdziałów tematycznych i starannie uporządkowanej bibliografii. Zawiera syntetyczne ujęcie przeprowadzonych przez autora badań naukowych i artystycznych nad fenomenem wody. Rozprawa kolejno prezentuje: temat i zakres problemu badawczego, literaturę naukową, inspiracje naukowe i artystyczne, kontekst kulturowy, opis badań i prac artystycznych, konkluzje oraz wizualizację wystawy przewodowej. Przedstawienie ważnych prac zrealizowanych wcześniej, w tym dyplomu artystycznego z Rzeźby zapewnia przejrzystość chronologiczną i – co ważniejsze – ujawnia genezę kształtowania się postawy artystycznej doktoranta i jego aktualnych działań twórczych o charakterze interdyscyplinarnym, w obszarze Sztuka i Nauka / Art & Science.

Już w Przedmowie autor deklaruje, że uważa się za artystę, a nie naukowca i wyznacza sobie **cele artystyczne**, a nie naukowe. „Dzięki temu stawianie trudnych pytań, szukanie tropów, odpowiedzi, kwestionowanie, czy wręcz podważanie obowiązujących definicji czy poglądów odkrywanie nowych form, nowych treści, nowych kontekstów, pozwala na pozostawienie finalnej wypowiedzi twórczej w obrębie odczuć, wrażeń, emocji, subiektywnych obserwacji i interpretacji” [*1]. **Woda** – jeden z czterech podstawowych żywiołów/elementów budowy świata i wielkich symboli, także przedmiot nauk ścisłych i biologiczno-chemicznych. Kiedyś „melancholijne” tworzywo sztuki, dzisiaj raczej medium różnych form istnienia/istot, które manifestują się na naszych oczach (lód, śnieg, mgła, chmury) i wśród których jesteśmy my sami (krew, łzy etc.). To takie mokre medium, które raczej ogarnia, niż jest ogarniane/używane. Autor zatem ogarnięty przez temat, wskazuje wprawdzie na inspiracje zarówno naukowe, jak i artystyczne, ale jego punktem wyjścia jest osobiste doświadczenie – subiektywne doznanie z dzieciństwa: „Pamiętam jak któregoś dnia powoli wchodziłem do morza, aż woda sięgnęła mi ust. Stałem i trwałem tak ponad godzinę, oddając się żywiołowi. Moje ciało poruszało się w delikatnym rytmie fal, a ja czułem się tak pierwotnie radośnie i bezpiecznie, jak może czuć się dziecko w łonie matki. Odniosłem wtedy wrażenie połączenia z wodą”.[*2] Dotyk niweluje granice i umożliwia zażyłość z substancją. Przypomina się proustowskie rozumienie doznania: "Wrażenie jest podwójne, jak zawsze, do połowy zanurzone w przedmiocie i przedłużone w nas drugą połową, tylko nam znaną".[*3] To oznaczałoby, że prawdziwy jest dopiero przedmiot uwewnętrzniony, wchłonięty i przekształcony przez „ja” człowieka – prawdziwa istota naszego życia duchowego w zażyłości z tym światem. To własne doznania i obserwacje wydają się być gwarantem autonomii i autentyczności tej sztuki, chociaż – jak się później okaże – nie jedyną jej możliwością. Artysta pokazuje się nam nie tylko jako wyraziciel swoich prywatnych doznań i osobistych przeżyć (nic nowego), ale chce zrozumieć ich przyczynę – wodę, chce zrozumieć siebie, swoje ciało, w 70% składające się z wody. Waloryzuje zatem ludzkie płyny jako wody: krew, łzy, pot, ślinę, mocz, spermę – i zainspirowany badaniami nad „**pamięcią wody**” Masaru Emoto, Jacquesa Benveniste’a i Luca Montagniera – podejmuje laboratoryjne badania reakcji swoich płynów fizjologicznych na bodźce zewnętrzne. Czym jest ta „pamięć wody”? Teoretyzuje się, że woda ma zdolność przechowywania pewnego rodzaju odcisku lub „pamięci” substancji, które zostały w niej wystawione lub rozpuszczone. Niektórzy badacze uważają, że ta „pamięć” jest prawdziwa nawet po dużym rozcieńczeniu, nawet do tego stopnia, że w samej wodzie nie pozostaje żadna cząsteczka.

Wśród **inspiracji artystycznych** wskazuje na dzieła artystów współczesnych: poetyckie prace z mgłą Fujiko Nakayi, instalacje zapachowe Sissel Tolaas (Fundacja Ernsta Scheringa), a przede wszystkim rzeźbiarski autoportret Marca Quinna „Self” (Ja) odlany z dziesięciu litrów własnej krwi artysty i zanurzony w zamrożonym silikonie, poddawany iteracji co pięć lat. Efekt szoku (ważny aspekt sztuki od XIX wieku) został osiągnięty. Taki efekt ma często wpływ widoku krwi. Dla niektórych jest to, sam w sobie, spektakl niezmiernie niepokojący. Ale to właśnie ta praca spowodowała, że

Wojciech Radtke zainteresował się płynami fizjologicznymi jako pochodnymi wody i postanowił przeprowadzić badania ich podatności na bodźce zewnętrzne/dźwiękowe (podobnie jak zrobił to Masaru Emoto z wodą).

Poprzez te decyzje możemy już zaliczyć Wojciecha Radtke do grona artystów transgresyjnych, czyli przekraczających różnego rodzaju granice, poruszających tematy trudne w odbiorze, eksperymentujących na własnym ciele i psychice. Takim pierwszym eksperymentem Artysty przeprowadzonym na sobie samym była trzydziestodniowa **GŁODÓWKA** – wstrzymanie się od przyjmowania posiłków, z wyjątkiem wody. Proces został udokumentowany obrazem ciała i zapisem biochemicznym jego struktury. Artysta używa swojego ciała jako medium – transferu między autorem a widzem, czy raczej między sobą a sobą – fazami procesu i rezultatem?

Przechodząc do badań naukowych formułuje **problem badawczy** – Czym jest „pamięć wody” i czy z wodą można się komunikować? Koncentruje się na badaniach podatności płynów fizjologicznych oraz próbek wody zebranej w różnych miejscach Ziemi na bodźce zewnętrzne (dźwiękowe). **Celem badań** przeprowadzonych w Pracowni Krystalochemii Wydziału Chemii przy współpracy naukowców z dziedziny fizyki i biochemii (marzec 2021 – wrzesień 2022) było sprawdzenie ewentualnej różnicy w budowie struktury kryształu wody przed i po zastosowaniu bodźca zewnętrznego. Aby eksperyment spełniał warunki badania naukowego, doktorant musiał opracować unikalną procedurę badawczą. Przygotowanie, przebieg oraz rezultaty tych badań opisane zostały bardzo skrupulatnie, a ich wiarygodność potwierdzona pochlebną Opinią dr hab. Artura Sikorskiego – profesora Uniwersytetu Gdańskiego. **Wyniki badań** zostały rzetelnie przeanalizowane i udokumentowane w formie mikro-zdjęć. Niestety nie potwierdziły tezy o istnieniu „pamięci wody”, ale z dużym prawdopodobieństwem potwierdziły tezę, iż różne rodzaje fizycznych bodźców dźwiękowych mogą powodować zmianę struktury kryształów danych wodnych substancji.

O C E N A P R A C Y D O K T O R S K I E J

Zakres pracy artystycznej, poprzedzonej badaniami techno-naukowymi, będącej przedmiotem postępowania o nadanie stopnia doktora Wojciechowi Radtke, ma charakter interdyscyplinarny i obejmuje następujące prace przeznaczone do publicznej prezentacji na wystawie przewodowej: dwa obiekty rzeźbiarskie / kapsuły pamięci „OCEAN” i „KATEDRA”, instalacja filmowo-dźwiękowa „WIDZIALNE NIESŁYSZALNE”, audiowizualna dokumentacja badań laboratoryjnych, cykl kontekstowych banknotów „BIOMONEY” oraz projekt kampanii społecznej „WE THE WATER”.

„Kapsuły pamięci”, to dwa wygłuszone obiekty rzeźbiarskie z możliwością wejścia do środka tylko jednej osoby. Pierwszy pt. „**OCEAN**” – **kapsuła spotkania** (z autorem), wypełniająca się generowaną mgłą, w której składzie mają być w śladowych ilościach jego płyny fizjologiczne: łzy, krew, pot, sperma, mocz, ślina – „moja woda” (wszystkie te płyny zostały zwaloryzowane do wody). Drugi obiekt pt. „**KATEDRA**” – **kapsuła powrotu do źródła**, symbolicznie nawiązująca do kobiecej waginy; również wypełniająca się mgłą z roztworem wód płodowych. Porcje składników mają być skonsultowane z biologiem i chemikiem. Autor zaprasza widza do wnętrza kapsuł: „Každy, kto odważy się zanurzyć w tej przestrzeni, wdychając mgłę, spotka się ze mną w innym stanie skupienia”.[*4] Jaki jest cel artystyczny tego projektu? „(...) chodzi mi o to, by odbiorca zmierzył się z problemem przekraczania granicy tabu i wstępu na drodze poznania drugiego człowieka, by jednocześnie uświadomić mu, że woda to nasze życie, w końcu zaś, by zwrócić jego uwagę na tajemnicę i mistykę wody”.[*5] Mamy tu do czynienia z heterogenicznym dziełem bioartu i abject

-artu – nurtów w sztuce współczesnej, które redefiniują tradycyjne przedstawienie ciała człowieka, przyglądając mu się niejako od trzewi (sztandarowe dzieła tego rodzaju: P. Manzoni „Artist's shit”, A. Serrano „Piss Christ”). Można przypuszczać, że to właśnie ta praca Wojciecha Radtke wzbudzi najsilniejsze emocje. Niezależnie od przesłania i intencji Artysty (te ostatecznie przestają być ważne) najprawdopodobniej u wielu widzów zadziała reakcja odruchowa i widz odwróci się od tego z obojętnością i obrzydzeniem, czując się epatowany wydzielinami Artysty. Nie ma znaczenia, że ilości tych wydzielin będą śladowe. Tutaj decyduje wyobraźnia, nie wiedza (informacja). Nie wiemy, czy w odbiorze tej pracy przeważą odruch, popychanie, doznanie, czy może jednak zapomniana dzisiaj – kontemplacja. W „Dehumanizacji sztuki” Ortega y Gasset daremnie ostrzegał: „Tym tłumaczy się błąd polegający na mierzeniu wartości sztuki jej zdolnością poruszania nas czy też jej możliwościami przenikania do naszego wnętrza. Gdyby tak rzeczywiście było, to wówczas najznakomitszymi gatunkami sztuki byłyby łaskotki i alkohol”.[*6]

Kilka zdań na temat wykorzystanych tam płynów ustrojowych, żeby zwrócić uwagę na ich hierarchię, która, jak się wydaje, dla bio- i abject-artu nie ma znaczenia. Otóż łzy, krew, pot, sperma, mocz, ślina – wszystkie te płyny (może oprócz łez) łączy estetyka wstrętu, uznawana jako wartość estetyczna w sztuce współczesnej. Warto tutaj przywołać słowa Hala Fostera: „Tak w kategoriach przestrzennych, jak w kategoriach czasowych, abiektalność to stan, kiedy znaczenie się załamuje. Tu właśnie rodzi się atrakcyjność abiektu dla awangardowych artystów, którzy chcą naruszać porządek podmiotowości i całego społeczeństwa”.[*7] W odróżnieniu od tamtych odrzucanych, a może tylko odsuwanych, krew i łzy mają pewną nadwyżkę znaczeń. Specyfika krwi polega na skumulowaniu się w niej przeciwstawnych wartości: życia i śmierci. Krew fascynuje i bulwersuje, przyciąga i odpycha. Istnieje ambiwalentna poetyka krwi – poetyka dramatu i bóleści. Krew nigdy nie jest szczęśliwa. Z drugiej strony, to poetyka krwi jako siły ożywczej: „co w nas jest między ciałem a duszą, nasza ludzka woda pełna mocy i ducha, paląca mroczna krew”. P. Claudel *Connaissance de l'Est* [*8] Podobnie prawdziwe łzy ujawniają istotę wody, która jest smutnym żywiołem, *par excellence* melancholijnym. „Dlaczego? Bo woda z każdym płakać gotowa”. A. Lamartine *Confidences* [*9]

Mgła – to w niej mają być ukryte te płyny. To we mgle zanurzy się ten, kto wejdzie do środka. to mgła jest tutaj materialnym, a nie wizualnym medium – bo pustym, przepuszczalnym i przelewającym się medium. Eliminuje odległość, której potrzebuje wzrok, aby widzieć, i działa bardziej konkretnie i bezpośrednio na ciało, głównie zmysły skóry (zmysł temperatury i wilgotności), węchu i dotyku. Poprzez śladowe ilości swoich płynów ustrojowych i przestrzenne fluktuacje tego bezforemnego medium, Artysta jest raczej w stanie rozproszenia niż skupienia. W rezultacie może dojść tylko do śladowego/symbolicznego spotkania z widzem.

Kolejne dzieło, to instalacja filmowo-dźwiękowa „**WIDZIALNE NIESŁYSZALNE**” – efekt współpracy Wojciecha Radtke z muzykami: Ireneuszem Wojtczakiem, Sławomirem Jaskułką, Tymonem Tymańskim. Muzycy podjęli próbę odkodowania dźwięku fal zapisanych w wykresach tworzonych przez fale morskie. Autorem filmu rejestrującego ruch fal (3 min. 14 sek.) jest W. Radtke. Emisja dźwięku zaplanowana przez słuchawki, projekcja filmu z rzutnika na ścianę w maksymalnie możliwym rozmiarze obrazu (9 x 6m) wypełniającym całe pole widzenia odbiorcy. Ten spektakularny i nowatorski projekt kolejny raz potwierdza, że sztuka ewoluuje na drodze eksperymentów.

W skład artystycznej pracy doktorskiej wchodzi także **audiowizualna dokumentacja badań laboratoryjnych**. Tą decyzją Radtke, jak sam przyznaje, nawiązuje do gestu M. Duchampa i jego ready-made. Czy to nie jest jednak asekuracja? Czy pomijając tę prostą decyzję znajdziemy „coś”, co mogłoby zaświadczyć o artystyczności tych zdjęć? Atrakcyjność wizualna? Przeskalowanie? Kontekst? Interpretacja/przeżycie odbiorcy? Co pozostanie, jeśli od fotogramu odejmiemy „Zmiłuj się mój Boże” Bacha? Podobnie jak zrobił to Arthur Danto (esencjalista poszukujący istoty sztuki) zadając pytanie

„co pozostanie gdy, odejmiemy pisuar od *Fontanny*”? [*10]. Danto oczywiście znalazł odpowiedź – znalazł to „coś”. Na wizualizacji wystawy widać sześć dużych fotogramów mikro-krystalizacji spermy powieszonych na ścianie z dołączonymi słuchawkami. Wyobraźmy sobie sytuację, kiedy widz patrzy na zdjęcie i słucha np. Hurian Hymnu: łatwo wywnioskuje, że struktura krystalizacji jest reakcją płynu na dźwięk (częstotliwość). To akurat prawda. Ale nie jest prawdą to, że Hurian Hymn dwa razy skryształizuje płyn tak samo. Tego jednak widz nie wie, ani nie widzi – a może powinien? Prawdopodobnie dlatego dzieło robi na nim wrażenie. Ufa artyście, że odkrywa przed nim jakąś ukrytą prawdę (może nawet osadzoną w dziele na sposób heideggerowski). Tak jednak nie jest, widz jest wprowadzony w błąd, chociaż jego przeżycie estetyczne jest prawdziwe. Może nawet niesamowite! „Niesamowity”, to termin używany w psychoanalizie, odnoszący się do uczucia, które powstaje, gdy znajome byty nagle pojawiają się oderwane od swojego normalnego kontekstu. Te niezwykle rezultaty badań laboratoryjnych nie potwierdziły jednak żadnej teorii naukowej (wiemy, że nie taki był ich cel). Nie ma dwóch takich samych krystalizacji Hurian Hymnu, Bacha, czy innych utworów/bodźców dźwiękowych. Dobrze, żeby ewentualny widz o tym wiedział i jeszcze lepiej, gdyby widział (dwie różne krystalizacje tego samego utworu dźwiękowego). Wiemy, co widzi w nich Autor: obraz swego rodzaju „stanów emocjonalnych” samej materii. Trudno jednak ocenić czy to nadinterpretacja (szanuję prawo artysty do arbitralności), czy ekscytujące odkrycie, inspirujące do dalszych badań, które być może utworzą drogę temu, co może nadejść w przyszłości, jak i rzucić wyzwanie filozoficznemu myśleniu.

„**BIOMONEY**”, to cykl kontekstowych banknotów, monet, papierów wartościowych wykonanych z wody, płynów ustrojowych i innych cieczy oraz substancji organicznych. Artysta korzystając z możliwości biotechnologii angażuje bakterie do produkcji symbolicznych biobanknotów. Powstało dzieło, biotechnologiczny produkt, swoista metafora systemu produkcji, który formatuje nas – ludzi. Grafika każdego obiektu odnosi się do konkretnej sytuacji/sprawy: artystycznej, historycznej, politycznej, osobistej. Idea tej pracy ściśle łączy się z tytułem doktoratu „My woda / We the water”. Praca z ważnym przesłaniem, o dużym potencjale refleksyjnym i emocjonalnym.

Radtko do działań artystycznych włącza także **kampanię społeczną „We The Water”**, mając na celu zaangażowanie ludzi w proces twórczy: „Nawiązując i rozszerzając filozofię Josepha Beuys’a „każdy artystą”, ponieważ każdy z Nas jest wodą, to każdy z Nas może być sztuką (nie artystą). Nawiązując do Martina Heideggera „Źródło dzieła sztuki” każdy z Nas jest źródłem dzieła sztuki. Nawiązując do Tadeusza Kantora „wszyscy jesteśmy dziełami sztuki”. Moja artystyczna interpretacja hasła: „My woda” jest próbą pokazania jak transformować własną biologiczną materię (wodę) w materię sztuki czyli jak zamienić Nas w sztukę, czyli My woda = My sztuka”.[*11]

Spróbujmy zrozumieć to równanie. Z zapisu: "My woda = My sztuka" wynikałoby, że "My" nie jest tożsame z "wodą", ani „My” nie jest tożsame ze „sztuką”. "Woda", to tylko pewien komponent "My", duży komponent, siedemdziesięcioprocentowy, ale komponent. Dalej można rozumieć, że "sztuka" też jest jakimś komponentem Nas (jakimś elementem, czy też jakimś produktem). To jednak nie oznacza, że "woda" i "sztuka", to są komponenty tożsame w Nas (w "My") ani, że cała „sztuka” (w „My”) jest tożsama z „wodą” (w „My”). Ten zapis dopuszcza możliwość, że "sztuka" jest tożsama z różnymi innymi komponentami w "My" oprócz "wody". A nawet możliwość, że "sztuka" jest tożsama z komponentami, które pozostaną po odjęciu „wody” od "My". Inaczej mówiąc z równania "My woda= My sztuka" nie można wnioskować, że "woda = sztuka". Z tego zapisu nie wynika, że jak odejmiemy "wodę" od "My" to w równaniu zniknie "sztuka". Chodziłoby o to, czy w tych pozostałych trzydziestu procentach (w „My”) poza wodą może być sztuka, a raczej czy Autor dopuszcza tam sztukę? Składnik "My" bardzo wiele zmienia i nie do końca wiadomo jak odnosi się do wody i sztuki.

Pojawiają się pewne obawy i wątpliwości, czy nawiązanie do Heideggera (zawsze wymagające dużej ostrożności) nie jest pewnym nadużyciem, ponieważ uważam, że jest sprzeczne z jego ogólną myślą zawartą w „Źródle dzieła sztuki”. Spróbuję to wykazać. My współcześni przyzwyczajeni do myślenia o sztuce w kategoriach subiektywnej ekspresji i przedstawiania, w którym to artysta i po części odbiorca są źródłem dzieła sztuki, zapomnieliśmy już o obiektywnym wyłanianiu, o byciu, które cały czas do nas mówi, o logosie, który jest czymś głębszym niż język, o twórczości jako odkrywaniu i wędrówce poza granice widzialności – dla Greków bycie było czymś pozazmysłowym. To właśnie w Grecji Heidegger (esencjalista) szukał pochodzenia sztuki, podejmując głęboki namysł w „Źródle”. W swoim wywodzie doszedł do uznania **poezji za istotę sztuki, a sztukę za źródło**: „Źródłem dzieła sztuki tzn. zarazem twórców i zachowawców (...) jest sztuka”.[*12] – coś trzeciego, co stoi ponad artystą i dziełem. Twierdzenie – od którego dopiero zaczyna swój namysł nad sztuką – „artysta jest źródłem dzieła sztuki”, filozof uznaje za pospolite/potoczne i nie jest to teza rozprawy. Dalej filozof stawia pytania od których wciąż trudno uciec: „A może rzecz ma się odwrotnie? Może dzieło i artysta istnieją tylko o tyle, o ile istnieje sztuka jako ich źródło?”[*13] Otwiera dopiero pytanie – „Gdzie i jak dana jest sztuka?”.[*14] Czy to nie jest jedyne pytanie, które warto zbadać? Zastanawia mnie, czy pan Wojciech Radtke zainteresowany nową sztuką byłby skłonny zbadać, co Atena mówi nam o pochodzeniu sztuki? Jaki ma stosunek do poezji i jak szeroko ją rozumie?

Szczegółowy opis prac Artysta podsumowuje słowami: „W ten sposób realizowany przeze mnie projekt badawczy przełożony na język sztuki ma szansę oddziaływać na wielu płaszczyznach: sferze wizualnej, dźwiękowej, fizycznej, psychicznej, kulturowej i komunikacyjnej”.[*15] Wyraża nadzieję, że jego dzieło artystyczne stanie się narzędziem zarówno do badań kulturowych i politycznych, jak też psychologicznych, czy socjologicznych.

K O N K L U Z J E

Pragnę podziękować Radzie Naukowej Akademii za zaufanie, którym mnie obdarzyła powierzając napisanie tej Recenzji oraz panu Wojciechowi Radtke za możliwość zapoznania się z jego sztuką i postawą. To pisanie pozwoliło mi lepiej zrozumieć nie tylko pracę Artysty, ale także pozbyć się niektórych uprzedzeń wobec sztuki bioartu, a przy tym pozostać wobec niej w dystansie i wątpliwościach wynikających z innej postawy artystyczno-filozoficznej.

Rozprawa doktorska mgr Wojciecha Radtke „MY WODA / WE THE WATER” budzi we mnie uznanie i uważam, że stanowi oryginalne rozwiązanie postawionego problemu. W postawie autora doceniam wysiłek szukania własnego języka, interdyscyplinarność prowadzącą do nowych odkryć, odwagę przekraczania granic i poruszania tematów trudnych w odbiorze, zaangażowanie w prawdziwe życie, w którym sztuka nie jest celem samym w sobie, ale narzędziem samopoznania i poszukiwania sensu życia, próbą zrozumienia obecności człowieka wobec samego siebie i wśród innych, wysiłek łączenia uzupełniających się sposobów tworzenia sensu – naukę, język prawdy i sztukę, język znaczenia – poszerzając nasze horyzonty uczuć i rozumienia.

Reasumując, spośród wszystkich prac doktoratu, najwyżej oceniam: „Widzialne Niestyszalne” i „Biomoney”. Ich jakość artystyczna zdecydowanie wpływa na pozytywną ocenę całego doktoratu. Pozostałe prace: „Kapsuły pamięci”, dokumentacja fotograficzna badań laboratoryjnych i niektóre założenia kampanii „We The Water”, budzą pewne wątpliwości, aczkolwiek są bardzo interesujące, bo dają do myślenia. Stąd też w Recenzji skupiam się głównie na nich: stawiam wiele pytań, na które nie znajduję odpowiedzi, pragnąc jednak pozostać w tej „zdolności negatywnej” (J. Keats) – konieczności zachowania niepewności, tajemnic i wątpliwości. Przemyślenie równania „My woda = My sztuka” pozwoliło, nie tyle rozwiązać, co zamienić część tych wątpliwości w wartości.

Na podstawie przedstawionej przez pana mgr Wojciecha Radtke rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego stwierdzam, że kandydat spełnia wymogi określone w Ustawie z dnia 18 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 574 ze zm.). Jednoznacznie pozytywnie oceniam cały dorobek artystyczny, zawartość merytoryczną rozprawy doktorskiej i wysiłek twórczy włożony w realizację projektu artystycznego „MY WODA / WE THE WATER”. Doceniam jego zaangażowanie nie tylko w badania naukowo-artystyczne, ale także w problemy społeczne i ekologiczne. Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione wyżej fakty, z pełnym przekonaniem popieram wniosek o nadanie panu magistrowi Wojciechowi Radtke stopnia doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie artystycznej sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki.

dr hab. Krystyna Pasterczyk, prof. UŚ



Przypisy

1. W. Radtke, „My woda/We the water”, rozprawa doktorska, prom. prof. Grzegorz Klaman, wyd. ASP w Gdańsku, Gdańsk 2023, s. 5.
2. W. Radtke, „My woda/We the water”, s. 9.
3. M. Proust, „Czas odnaleziony”, tłum. M. Żurowski, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, str. 179.
4. W. Radtke, „My woda/We the water”, s. 80.
5. Ibidem, s. 80.
6. J. Ortega y Gasset, „Dehumanizacja sztuki i inne eseje”, wyd. Czytelnik, Warszawa 1980, s. 108.
7. H. Foster, „Powrót Realnego: awangarda u schyłku XX wieku”, tłum. M. Borowski, M. Sugiera, wyd. Universitas, Kraków 2010, s. 183.
8. G. Bachelard, „Wyobrażenia poetycka”, przedmowa J. Błoński, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, wyd. PIW, Warszawa 1975, s. 135.
9. Ibidem, s. 165.
10. L. Sosnowski, „Dzieło jako ‘rzecz teoretyczna’: koncepcja sztuki Arthura. C. Danto”, Sztuka i Filozofia 30/2007, s. 48.
11. W. Radtke, „My woda/We the water”, s. 158.
12. M. Heidegger, „O źródle dzieła sztuki”, tłum. L. Falkiewicz, Sztuka i Filozofia 5/1992, s. 58.
13. Ibidem, s. 9.
14. Ibidem, s. 9.
15. W. Radtke, „My woda/We the water”, s. 158.

Bibliografia

- G. Bachelard, „Wyobrażenia poetycka”, przedmowa J. Błoński, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, wyd. PIW, Warszawa 1975.
- H. Foster, „Powrót Realnego: awangarda u schyłku XX wieku”, tłum. M. Borowski, M. Sugiera, Universitas, Kraków 2010.
- M. Heidegger, „O źródle dzieła sztuki”, tłum. L. Falkiewicz, Sztuka i Filozofia 5/1992.
- J. Kristeva, „Potęga obrzydzenia Esej o wstręcie”, tłum. M. Falski, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
- J. Ortega y Gasset, „Dehumanizacja sztuki i inne eseje”, wyd. Czytelnik, Warszawa 1980.
- M. Proust, „Czas odnaleziony”, tłum. M. Żurowski, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2004.
- L. Sosnowski, „Dzieło jako ‘rzecz teoretyczna’: koncepcja sztuki Arthura. C. Danto”, Sztuka i Filozofia 30/2007.

